

Molenda, Danuta

Fuggerowie w polskim górnictwie w XVI wieku

Przegląd Historyczny 87/4, 737-751

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Fuggerowie w polskim górnictwie w XVI wieku*

I

Zainteresowanie polskich historyków Fuggerami początkowo związane było głównie z badaniem działalności Turzonów. Pierwszy obszerniejszy artykuł na ten temat napisał Leonard L e p s z y w 1895 r.¹ Fuggerów potraktował w nim jednakże tylko marginesowo. Zasadnicze zmiany wprowadziły tu prace Jana P t a ś n i k a o mieszczaństwie krakowskim i handlu metalami, oparte na doskonałej znajomości archiwaliów polskich i węgierskich, a także najnowszej literatury, w tym i niemieckiej, dotyczącej Fuggerów. Z punktu widzenia interesującego nas tematu wyróżniają się tu studium z 1902 r. o nawiązaniu przez krakowian stosunków z Fuggerami², artykuł w języku niemieckim na podobny temat z 1913 r.³ oraz opublikowana w 1929 r. obszerna recenzja z pracy E. R e i n h a r d t a o Turzonie⁴. Dane Ptaśnika powtórzył Maksymilian B a r u c h w 1916 r.⁵ Wszystkie prace dotyczące handlu polskiego w końcu XV i w XVI w. uwzględniają także działalność Fuggerów. Najwięcej uwagi poświęciła im Krystyna P i e r a d z k a⁶. Wszyscy jednak zajmują się głównie udziałem firmy augsburskiej w handlu meta-

* W skróconej wersji tekst ten ukaże się w czasopiśmie „Der Anschnitt” (Bochum).

¹ L. L e p s z y, *Turzonowie w Polsce*, „Przegląd Polski” t. III, 1890-1896, s. 461-477.

² J. P t a ś n i k, *Przedsiębiorstwa kopalniane krakowian i nawiązanie stosunków z Fuggerami w początku XVI wieku*, [w:] tenże, *Obrazki z przeszłości Krakowa*, Kraków 1902, s. 67-88.

³ Tenże, *Fuggerowie w Polsce (Die Handelsbeziehungen des Fuggerschen Hauses zu Polen)*, „Bulletin International de l'Academie des Sciences de Cracovie”, Classe de philologie, d'histoire et de philosophie, 1913, s. 50-56; tenże, *Turzonowie w Polsce i ich stosunki z Fuggerami*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1935, nr 33, s. 829, 927, 1020, 1115.

⁴ Tenże, recenzja z pracy: E. R e i n h a r d t, *Johann Thurzo von Bethlemlalva*, „Rocznik Krakowski” t. XXII, 1929, s. 154-161; tenże, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, tamże, cz. I, t. XV, 1913, s. 23-95, cz. II, t. XVI, 1914, s. 20-37.

⁵ M. B a r u c h, *Stosunki Fuggerów z Polską*, „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, nr 8, 1916, s. 70-87.

⁶ S. K u t r z e b a, J. P t a ś n i k, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” t. XIV, 1912, s. 25, 87, 94-96; K. P i e r a d z k a, *Handel Krakowa w Węgrami w XVI wieku*, Kraków 1935, s. 156-177; tenże: *Trzy wieki stosunków handlowych pomiędzy Gdańskiem a Węgrami*, „Rocznik Gdański” t. IX-X, 1935-1936, s. 203-206; J. M a ł e c k i, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI w.*, Warszawa 1963, s. 41-42; tenże, *Handel zewnętrzny Krakowa w XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Historia nr 11, 1960, s. 115-117; tenże, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 132.

lami, natomiast podają tylko nieliczne wzmianki o jej uczestniczeniu w polskim górnictwie.

Z historyków niemieckich najwięcej informacji w tym zakresie przyniosły wielotomowe studia Götza v o n P ö l n i t z a o Jakubie i Antonim Fuggerach, uzupełnione po śmierci autora przez Hermanna K e l l e n b e n z a⁷. Podziwu godna jest skrupulatność i rzetelność w wykorzystywaniu bogatego archiwum Fuggerów oraz gromadzenie materiałów także z innych, w tym i polskich zbiorów. Nie powinien dziwić fakt nie zawsze do końca trafnej interpretacji rozproszonych i przecież dla autora drugorzędnych danych o udziale firmy w polskim górnictwie.

Przy pracy nad dziejami polskiego górnictwa kruszcowego natrafiłam na nieco nowych materiałów w tym zakresie, pozwalających na uzupełnienie danych von Pölnitz, którego praca pozostaje jednak niezastąpionym źródłem informacji. Podczas pobytu na stypendium DAAD w archiwum Fuggerów w Dillingen koło Augsburga w 1990 r. dotarłam do materiałów, na które powoływał się von Pölnitz, mogłam je więc samodzielnie zanalizować i rozszerzyć nieco kwerendę. Było to możliwe dzięki przychylności ówczesnego dyrektora, zmarłego wkrótce potem prof. Hermanna Kellenbenza oraz pomocy i życzliwości kierownika archiwum dr. Franza K a r g a.

Ukazujące się stale nowe prace o Turzonach i Fuggerach wnoszą też czasem nieco informacji istotnych dla omawianego tematu⁸.

II

Zainteresowanie Fuggerów polskim górnictwem związane było z zapotrzebowaniem na ołów do ich hut, przetapiających rudy miedzi oraz metali szlachetnych i odciągających od miedzi srebro metodą tzw. saigrowania. Dotyczyło to głównie dwóch ośrodków: Bańskiej Bystrzycy w środkowej Słowacji oraz Hohenkirchen w Turynii. Dużo ołowiu zużywały także huty złota w Złotym Stoku na Dolnym Śląsku, będące w pierwszej połowie XVI w. w posiadaniu Fuggerów oraz huta miedzi w podkrakowskiej Mogile, należąca do wspólników firmy — Turzonów.

Na pograniczu Małopolski i Górnego Śląska zalegają jedne z większych w Europie Środkowej złóż rud ołowiowo-cynkowych z domieszką m.in. srebra. Polska była od średniowiecza stałym dostawcą ołowiu na rynki Europy Środkowej⁹. Docierał on głównie do Słowacji i Czech, ale także do Saksonii, Turynii, Europy Zachodniej. W Europie Środkowej konkurował z nim metal z Karyntii oraz z Har-

⁷ G. P ö l n i t z, *Jacob Fugger*, t. I-II, Tübingen 1949-1951; tenże, *Anton Fugger* t. I-II (cz. 1-2), Tübingen 1958, 1963, 1967; tenże, *Anton Fugger* t. III (cz. 1), Tübingen 1971; tenże i H. K e l l e n b e n z, *Anton Fugger* t. III (cz. 2), Tübingen 1986. Najwięcej informacji o działalności Fuggerów w Polsce zamieścił autor w obszernych objaśnieniach i przypisach, które zajmują np. całą drugą część tomu II studium o Jakubie Fuggerze.

⁸ Zestawienie nowszych prac o Fuggerach i Turzonach w artykule: D. M o l e n d a, *Eksploatacja miedzi i handel miedzią w Polsce w późnym średniowieczu i w początkach nowożytności (do 1795 r.)*, PH t. LXXX, 1989, z. 4, s. 801-814; podsumowanie stanu wiedzy o Fuggerach w Polsce, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do roku 1945*, pod red. A. M ą c z a k a, t. I, Warszawa 1981, s. 178-179.

⁹ D. M o l e n d a, *Polski ołów na rynkach Europy środkowej od XIII do XVII w.*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej” t. LXI, 1989, s. 137-156.

cu. Od schyłku XV w. na rynki te wkroczył ołów angielski dowożony głównie morzem do Gdańska, ale także drogami lądowymi¹⁰.

Fuggerowie początkowo uzyskiwali metal przez zakupywanie go od gwarków-producentów, tak z Olkusza, jak i z innych miejscowości na terenie małopolskich złóż. Centralnym ośrodkiem handlu ołowiem w Polsce był Kraków. Działalność tę ułatwiał im fakt, że ich partnerzy, Turzonowie (w latach 1494-1526 wspólna firma „Ungarischer Handel” dla eksploatacji słowackiej miedzi) posiadali obywatelstwo Krakowa. Z tej racji korzystali z licznych uprawnień, m.in. omijania krakowskiego prawa składu, unikania ceł miejskich i wielu ogólnopaństwowych. Ponadto firma udzielała władcom polskim i wielu dostojnikom pożyczek i świadczyła różnego rodzaju usługi handlowo-bankierskie (m.in. dostawa srebra do mennicy krakowskiej). Uzyskiwała w zamian korzystne przywileje. Obejmowały one przewóz słowackiej miedzi przez Kraków i wysyłanie jej do Gdańska, rozprowadzanie po kraju, a także handel ołowiem, jego skup i wywóz poza granice państwa polskiego. Przywileje te, szeroko analizowane przez historyków handlu i w literaturze „fuggerowskiej”, wydawane były w latach 1518, 1521, 1523, 1524, 1526, 1527, 1536, 1540. Oryginały ich, pilnie strzeżone, znajdowały się w archiwum firmy i do dziś są dostępne w zbiorach w Dillingen. Najciekawszą dla omawianego tematu jest umowa z Krakowem z 1527 r.¹¹

Skupem ołowiu w Krakowie, tak jak i handlem miedzią zajmowała się tamtejsza faktoria firmy (w latach 1491-1493 założono takie placówki we Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Toruniu i Gdańsku). Kierowali nią najpierw Jan Peck, potem (w 1512 r.) Stanisław *vel* Stenzel Beck szwagier Turzona, a najdłużej Jerzy *vel* Georg *vel* Jorg Hegel (Högel), do śmierci w 1547 r.¹²

Firma nie tylko skupowała ołów, ale stosowała też znany od średniowiecza i praktykowany w wielu ośrodkach górnictwa kruszcowego w Europie system nakładu, określane u nas jako „forlegerstwo” (od niem. *Verlag*), „flegarstwo”. Polegał on na wypłacaniu zaliczek w gotówce *a conto* dostarczanej rudy lub metalu. Z góry określano ceny, zwykle korzystne dla nakładców, kryjące w sobie lichwiarski procent. Występujący często brak możliwości spłaty długu powodował uzależnienie gwarka od forlegera, czasem nawet utratę na jego rzecz kopalni¹³. Nakładcami gwarków w kopalniach małopolskich byli głównie krakowianie, kupcy handlujący metalami, na Śląsku — wrocławianie, ale w obu rejonach także przedstawiciele kapitału zagranicznego.

Zachowała się interesująca relacja z Olkusza z końca XVI w., opisująca barwnie ten proces: „A zatem nastąpili tam do Olkusza ludzie obcy, jak Fukarowie

¹⁰ Tamże oraz I. B l a n c h a r d, *International Lead Production and Trade in the „Age of Saigerprozess”. 1460-1560*, Stuttgart 1995.

¹¹ Fürstlich und gräflich Fuggersches Familien- und Stiftungs-Archiv Dillingen (dalej: FA), Ungarischer Handel, Urkunden 31,1; 31,3; 38,3; 39,7; AGAD, MK 21, s. 311; 33, s. 86; 35, s. 894; 36, s. 207-208, 813, 873; 40, s. 794-797; 50, s. 136; 52, s. 33; *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa* t. II, wyd. F. P i e k o s i ń s k i, S. K r z y ż a n o w s k i, Kraków 1903, nr 750; AP Kraków, Cons. Crac. 436, s. 98; 438, s. 157. Analiza przywilejów m.in.: G. P ö l n i t z, *Jacob Fugger* t. II, s. 501-502; K. P i e r a d z k a, *Handel Krakowa*, s. 164; J. P t a ń n i k, *Przedsiębiorstwa kopalniane*, s. 85-87.

¹² O faktorii krakowskiej szerzej: G. P ö l n i t z, *Jacob Fugger* t. I, s. 104-105, 129; t. II, s. 454, 462; tenże, *Anton Fugger* t. III, cz. 2, s. 374; o Jerzym Heglu PSB t. IX, Wrocław 1960, s. 336.

¹³ D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Wrocław 1963, s. 279-292; tenże, *Nakład w małopolskim górnictwie kruszczowym w XV i XVI w.*, PH t. LIII, 1962, nr 4, s. 673-694.

z Augsburga i inni także, i mieszczenie krakowscy, którzy obywatele olkuskie pieniądze nakładali na kruszce i ołowu, które do Węgier i do Czech z Polski wywożono, którego ołowiu co rok silną sumę skupywali”. Autorzy relacji stwierdzają dalej, że „panowie Fukarowie na tym szkody nie mieli, ani drudzy flegarze, chociaż w Olkuszu siła długów poczynili, bo ten fortel mieli, że ołowu tańsze kupowali”. Istotę tego „fortelu” widzą autorzy w tym, że przy ustalaniu cen metalu nie brano pod uwagę zawartości w nim srebra, które potem było odciążane¹⁴.

Świadczy to więc, że nakładcami olkuszian było wielu kupców krakowskich, ale wymienienie Fuggerów na pierwszym miejscu sugerowałoby, że zajmowali oni pozycję dominującą. W istocie, we wspomnianej wyżej umowie Krakowa z firmą Fuggerów w 1527 r. uczyniono w punkcie 5 zastrzeżenie: *In provisionem tamen laborantium in montibus seu fodinis plumbi alias fyrleggyerstwo, Georgius Hegel vel qui pro tempore negotiis Fuggerorum profuerit, se aliquantis per contrahere debet, ut et alii plumbum cohemere atque acquirere possint*. Działalność Jerzego Hegla w zakresie skupu ołowiu musiała więc być tak intensywna, że w Krakowie okresowo brakowało tego metalu dla innych nabywców.

Jednak ta forma zaopatrzenia swoich hut w ołów stała się dla Fuggerów niewystarczająca. Związane to było zapewne z tym, że górnictwo olkuskie przeżywało od schyłku XV w. i w pierwszych dziesięcioleciach XVI w. okres załamania z powodu trudności z usuwaniem podziemnych wód, zalewających głębsze pokłady rudy, do których trzeba było sięgnąć po wybraniu płytszych. Także i w innych ośrodkach w małopolskiej części złóż, o mniejszym zresztą znaczeniu, występowały podobne objawy, których wynikiem były przerwy w eksploatacji i lata zastoju. Produkcja ołowiu znacznie się zmniejszyła¹⁵.

Dlatego firma Fuggerów, prowadząca wówczas eksploatację kruszców m.in. w ośrodkach alpejskich, słowackich, dolnośląskich podjęła starania o zapewnienie sobie ołowiu małopolskiego z własnych kopalń, w których zastosowano by intensywne odwadnianie. Miało to miejsce prawdopodobnie w początkach lat dwudziestych XVI w., choć nie znamy bliżej okoliczności podjęcia tej decyzji. Pewne światło rzuca na nią fragment sprawozdania wspomnianego faktora krakowskiego firmy Jerzego Hegla z 5 maja 1526. Píše on w nim, że pięć lat temu, a więc około lat 1521-1522 sugerował Jakubowi Fuggerowi, żeby przestawić się na zaopatrzenie w ołów z Villach w Karyntii lub z Goslaru w Harcu. Dostawy polskie oceniał bowiem jako niepewne, niestabilne oraz mimo intensywnego skupu, organizowanego przez niego, niewystarczające na potrzeby firmy. Pozwoliłoby to ponadto, jego zdaniem, uniknąć częstych podwyżek cen małopolskiego ołowiu. Jakub Fugger zalecił mu jednak wówczas, aby opierać się na ołowiu z Polski¹⁶. Jest więc bardzo prawdopodobne, że to on uznał, że poza skupywaniem, warto prowadzić eksploatację złóż na własną rękę i podjął decyzję o wejściu firmy bezpośrednio do górnictwa Małopolski, czemu, jak można wnioskować z tekstu sprawozdania, Jerzy Hegel był przeciwny.

¹⁴ BPAN Kr. rkps 404, s. 139; BJag. rkps 1889; D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszczowe*, s. 289-291; też: *Produkcja srebra w Polsce w XVI i XVII wieku*, [w:] *Spółczesność, gospodarka, kultura. Studia ofiarowane Marianowi Małowistowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1973, s. 223-240.

¹⁵ D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszczowe*, s. 151-159, 172-190.

¹⁶ FA 2,3,5^c, k. 136 r. — 141 v. Cytowany fragment na k. 138 v. Omówienie: G. P ö l n i t z, *Jacob Fugger t. II*, s. 501-502; tenże, *Anton Fugger t. I*, s. 73, 74, 404-405.

III

Prawo do poszukiwań złóż minerałów użytecznych i ich eksploatacji zostało wymienione w punkcie 5 umowy Krakowa z Fuggerami z 1527 r., potwierdzonej przez Zygmunta Starego. Było to typowe sformułowanie w udzielanych licznie w Polsce od schyłku XIV w. do połowy XVII w. przywilejach poszukiwawczych, zwanych *litterae inquisitoriae*¹⁷. *Cultura vero omnium montium cuiscunque minere in regno nostro, iuxta consuetudinem et ius montanum, quantum ad ipsos consules ac civitatem Cracoviensem attinet, eidem Fuggeris libere et sine quovis impedimento esse debet.*

Jednak już kilka lat wcześniej firma podjęła własne prace górnicze, korzystając i tym razem z uprawnień swoich wspólników — Turzonów. Działali oni wtedy już od kilkunastu lat w górnictwie i hutnictwie w Słowacji, na Dolnym Śląsku, a także mieli kopalnie w Polsce, w Tatrach, Olkuszu i w Płokach¹⁸. Wspólnie z Fuggerami zainteresowali się innym ośrodkiem w południowej części małopolskich złóż, a mianowicie Długoszynem. Eksploatacja złóż galeny w tym rejonie poświadczona jest od XIII w., ale przerwana została z powodu trudności z osuszaniem głębiej położonych pokładów¹⁹. Ponownie słyszymy tu o pracach górniczych w 1501 r. (m.in. kopalnie „Szczakowska” i „Obszacht”), w 1506 r., przy zastawie tej wsi (wraz z kilkoma innymi) wspomina się także tutejsze kopalnie, a w 1517 r. wymienia ich nazwy (m.in. „Mistrze” i „Sobota”). Znajdowały się one na pograniczu dóbr biskupstwa krakowskiego (klucz sławkowski) oraz królewskiego starostwa będzińskiego, wydzierzawianego różnym osobom²⁰.

W 1518 r. prace podjęła tu spółka, złożona z mieszczan krakowskich, chrzanowskich, olkuskich, m.in. Aleksy Starczewski, rajca Chrzanowa i gwarek tamtejszych kopalń oraz Jerzy Brenner, złotnik krakowski, właściciel kopalń w Płokach, Ostrężnicy oraz huty w Olkuszu. Uzyskali oni dwa analogiczne przywileje od biskupa krakowskiego, Jana Konarskiego i od Maryny Jarockiej, wdowy po staroście będzińskim²¹. Zezwolono w nich na kontynuowanie prac, które jak wynika z tego sformułowania w dokumencie, już trwały, na podjęcie osuszania głębszych pokładów przy pomocy odwadniarek napędzanych kołami wodnymi oraz budowę kanałów odprowadzających wyczerpywaną wodę a także doprowadzających ją na koła (*rote et aquaeductus nec non canalia*). Nadano też prawo do spiętrzania wód Przemszy i Sierszy dla napędu owych kół (*ad volvendas rotas*), budowy sadzawek

¹⁷ D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszcowe*, s. 162-164, 300; teje, *Poszukiwania górnicze w Tatrach, Pieninach i Beskidzie Sudeckim do 1772 r.*, w *Świetle analizy przywilejów poszukiwawczych*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa” (dalej: SDGH) t. XIV, 1970, s. 55-64.

¹⁸ AGAD, MK 14, s. 194-196; 15, s. 55; AP Kr. Cons. Crac. 429, s. 621; AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 20, s. 995-997; AGAD, Varia 63, k. 10; *Cracovia artificum 1300-1500*, wyd. J. P t a ś n i k, Kraków 1917, nr 1400, s. 416-417; *Encyklopedia historii gospodarczej* t. II, s. 434.

¹⁹ D. M o l e n d a, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1972, s. 67-68.

²⁰ AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 22, s. 981-983, 1218; 33, s. 705-706; AP Kr., Adv. Crac. 97, s. 457.

²¹ AGAD, MK 30, s. 296-297. J. B r e n n e r — por. przypis 34. Aleksy Starczewski w aktach miasta Chrzanowa: AP Kr., Dep. 38, s. 22, 24, 38 i inne; w parę lat potem jest on udziałowcem gwarectwa sztolni w Kościelcu — AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 37, s. 128. Inni uczestnicy spółki z 1518 r. to Bartłomiej, sołtys ze Szczakowej, sąsiadującej z Długoszynem oraz Jakub Krascholek, obywatel Olkusza. Związani z górnictwem w Długoszynie w 1518 r. byli też Marcin Ziemanin, Piotr Niski i Jan Kluczewski — *Crac. artif.*, nr 737, s. 279-280.

i stawów oraz łowienia ryb na własne potrzeby. W sprawach, dotyczących kopalń podlegać mieli tylko staroście i biskupowi.

Wkrótce powstała *in summitate montis* osada górnicza, określona w 1519 r. jako *noviter locata. Domus seu edificia nonnulla per fodinatores alias gwarki mine-re plumbi sunt constructe* — stwierdza dokument. Pojawiła się też administracja górnicza w osobie żupnika i urząd górniczy. W 1519 r. nastąpiło wytyczenie granicy między Szczakową, Ciężkowicami i Długoszyńcem, trzema wsiami, na których terenie znajdowały się złoża. Było to istotne dla podziału daniny (olbory) płaconej przez gwarków właścicielom terenów kruszonośnych²². Nadal jednak duże trudności sprawiało usuwanie wody, zalewającej głębsze pokłady²³.

Wtedy wkroczyli tu Turzonowie z projektami intensyfikacji systemu osuszania. W 1523 r. Jan i Aleksy Turzon uzyskali, podobnie jak poprzednia spółka, dwa analogiczne przywileje: od wdowy po staroście będzińskim, Maryny Jarockiej, potwierdzony przez Zygmunta Starego i od biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, a w 1524 r. od jego następcy Piotra Tomickiego²⁴. Przywileje miały formę układu, zawartego na 5 lat (więc do 1529 r.) z wypłatą *vadium* w wysokości 4000 zł. Poza uprawnieniami, które otrzymała spółka z 1518 r., dostali oni też prawo do korzystania z lasów na cele budowlane i jako paliwo do hut, budowania mostów na Przemszy i Sierszy, wreszcie monopol na stosowanie nowych metod osuszania. Oddano im też jurysdykcję nad górnikami, prawo mianowania żupnika i ławników sądu górniczego. Gwarkom sąsiednich kopalń, które widocznie działały, zakazano podkupywania spółce Turzonów robotników. Biskup krakowski i starościna będzińska mieli otrzymywać olborę, której wysokości nie określono. Nie ma informacji o innych współnikach, członkach gwarectwa.

W 1524 r. wspomniano natomiast, że pełnomocnikiem Turzonów był Jerzy Hegel. Najistotniejszą informację zawiera wystawiony 19 lipca 1524 w Ofen (Budzie) dokument, w którym Turzonowie stwierdzili, że kopalnia w Długoszyńcu jest integralną częścią *gemeines Handels*, gdyż kupiona była za pieniądze spółki. Tak więc byłaby to najstarsza wzmianka o bezpośrednim udziale Fuggerów w małopolskim górnictwie kruszczowym²⁵.

Spółka Fuggerów i Turzonów podjęła w Długoszyńcu intensywne działania nad osuszaniem głębszych pokładów. Poza odwadniarkami, czerpiącymi wodę szybami, zaplanowano także bardziej kosztowną i długofalową inwestycję, jaką była budowa sztolni odwadniającej. Przywilej z 1523 r. zezwalał *aqualitium sive stollam deducere versus montes*, a w roku następnym stwierdzono, że *stolla per illos iam construi coepta [est]*.

Jest to istotna wiadomość o próbach modernizacji systemu osuszania małopolskich złóż kruszczowych. Jak to szerzej przedstawiłam w odrębnej pracy, dotychczasowe wyciąganie wody w pojemnikach lub wyczerpywanie jej różnego rodzaju „kunsztami”, mimo stałych ich ulepszeń, nie mogło wystarczać na owym etapie

²² AGAD, MK 33, s. 485-489; AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 35, s. 729, 796-797, 829-830, 1001-1006 nn.; 36, s. 10, 732; BOss. rkps 93/II, s. 17-22.

²³ W 1523 r. stwierdzono, że prace górnicze w Długoszyńcu *propter impetum et inundationem aquarum subterraneorum continuo affluentium ibidem impeditur*, przez co powstają szkody zarówno dla gwarków, jak dla biskupa przez zmniejszenie się olbry. S. K u r a ś, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwów metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie 1479-1640*, SDGH t. III, 1959, nr 8, s. 271.

²⁴ S. K u r a ś, *Materiały* nr 8, s. 271-274; nr 10, s. 274; AGAD, MK 36, s. 624-630; AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 37, s. 279-282, 285.

²⁵ FA 2,1,2^a, nr 33, k. 58 r.-v.; 39,7; G. P ö l n i t z, *Jacob Fugger* t. II, s. 501.

rozwoju eksploatacji. Nieodczowna była budowa sztolni odwadniających, co w mało górzystym i piaszczystym terenie było bardzo trudne, kosztowne, wymagało dużych i długofalowych inwestycji. Budowę pierwszej takiej sztolni podjęto jeszcze w początku XV w. (kupcy norymberscy). Działała ona do końca tego stulecia. Sztolnia w Długoszynie była drugim takim przedsięwzięciem. Informacja o trzeciej, w Kościelcu koło Chrzanowa, pochodzi również z 1523 r. Natomiast w największym rejonie górnictwa kruszcowego, olkuskim, budowę pięciu sztolni zrealizowano dopiero w drugiej połowie XVI w. W wyniku ich działania Olkusz przeżył okres swego największego rozwoju, trwający prawie 100 lat²⁶.

Rola firmy Fuggerów i Turzonów we wprowadzaniu nowych metod usuwania wody z kopalń małopolskich jest więc godna podkreślenia. Nie znano tu dotąd sposobów i metod, stosowanych przy takich przedsięwzięciach, co stwierdzono przy budowie sztolni olkuskich. Brakowało tam wówczas miejscowych specjalistów. W Długoszynie być może sprowadzano ich z innych ośrodków, w których firma miała kopalnie.

Istotne dla rozwoju polskiego prawodawstwa górniczego było też sformułowanie w 1523 i 1524 r. uprawnień gwarectw sztolniowych. Przy budowie najstarszej znanej sztolni, w Trzebini, zostało to bowiem uregulowane bardzo ogólnie. W Długoszynie ustalono pole sztolni o szerokości 48 m (a więc tyle, ile obejmowało pole olkuskich kopalń, które osuszano) po obu stronach linii sztolni, gdzie nie mogli wybierać złoża inni gwarkowie oraz daninę w postaci piątej części rudy uzyskanej z kopalń, zwanych „opolnymi”, to jest tych, które leżały poza polem sztolni, ale które ona odwadniała²⁷.

Prawdopodobnie nadal jednak usuwano wodę także odwadniarką, sięgając do pokładów zalegających pod sztolnią. Świadczą o tym wydatki w rachunkach firmy z lat 1525-1526, określane jako *die Kunst zu Długoszyn*²⁸. W 1525 r. *Berg zu Długoszyn, der noch nicht verendet*, a zatem kopalnia w Długoszynie, której budowa nie była jeszcze zakończona, kosztowała spółkę 445 zł 21 1/2 gr, a ów „kunszt” 324 zł 24 gr. W roku następnym przy notatce o wydatkach na tenże „kunszt” (15 zł) zrobiono uwagę, że *das pley ist noch nicht aufgemacht*. Być może uzyskano więc już rudę, ale jej jeszcze nie przetopiono. W rachunkach tych nie wspomina się natomiast o sztolni, której budowa albo trwała, albo była zakończona. Jej śladów w terenie jednak brak, zostały zatarte przez późniejsze prace.

Z interesującego i ważnego dla spraw polskich cytowanego już sprawozdania Jerzego Hegla z 1526 r. wynika, że kopalnie firmy, które spółka miała od pięciu lat (a więc od 1521-1522 r.) *nicht wol gehen* i że *ist eigentlich noch alles mit schade gepaut*. Przynosiły więc wtedy nie zyski, a straty. Tylko w stosunku do Długoszyna zrobił Hegel uwagę, że *noch etwas gutes werden*²⁹.

Tak więc początki udziału Fuggerów w małopolskim górnictwie kruszcowym można przesunąć, w świetle listu Hegla, na pięć lat wstecz, a poza tym okazało się, że poza Długoszynem ich kopalnie znajdowały się i w innych miejscowościach. W dokumencie Turzonów wystawionym w Budzie w 1524 r. wspomniana została poza Długoszynem także „Marma”. Może być to zniekształcona nazwa Maczek, leżących w pobliżu, na drugim brzegu Przemszy.

²⁶ D. M o l e n d a, *Kopalnie rud otowiu*, s. 38-49, 61 nn.

²⁷ Tamże, s. 221-230.

²⁸ FA 36,3 — rachunki z lat 1519-1526 nr 10 i 11.

²⁹ FA 2,3,5^c, k. 137 r.-v. Hegel pisze też, że spodziewa się uzyskać nieco otowiu z rudy z Długoszyna, więc zapewne eksploatacja w kopalni już się rozpoczęła.

Jako przyczynę nierentowności kopalń podaje Hegel brak dyscypliny finansowej ze strony współników, nieświadczenie przez nich na *Uncost* czyli nakładów na prace górnicze. Okazuje się więc, że w gwarectwie w Długoszynie byli i inni udziałowcy. Określa ich jako *Edelleute*, a więc szlachtę i zarzuca im *Hochmut*.

Można tu dodać, że zaleganie z opłatami owego *Uncost* lub jak określano te składki częściej „Samtkostów” było stałym zjawiskiem we wszystkich kopalniach kruszcowych, a procesy z tym związane wypełniały w XV-XVII w. całe strony ksiąg urzędu i sądu górniczego w Olkusz³⁰.

W sumie faktor krakowski raczej pesymistycznie oceniał możliwości uzyskiwania ołowiu w ilościach wystarczających na potrzeby firmy z własnych kopalń. *Die leuthe sind zu arm, vermögen es nicht zu pawen* — stwierdzał. Donosił też, iż mimo że prowadzi intensywny skup metalu i stosuje nakład okolicznych gwarków, mając licznych dłużników, nadal otrzymuje za mało ołowiu. Ostatnio zawarł kontrakt ze szlachciem Pogórskim na dostawę rudy na najbliższe Boże Narodzenie, a więc na grudzień 1526 r. na sumę 1500 zł. Ów Benedykt *vel* Bieniasz Pogórski był na przełomie XV i XVI w. właścicielem Kościelca (w 1523 r. udziałowcem spółki, budującej wspomnianą tam sztolnię odwadniająca), dzierżawił okresowo starostwo będzińskie oraz klucz sławkowski z kopalniami. Spotyka go się wśród dostawców ołowiu różnym osobom³¹. Nie wiadomo, czy wywiązał się ze zobowiązania wobec Hegla.

W tej sytuacji faktor krakowski radził podjęcie starań o zaopatrzenie w ołów z innych źródeł, sugerując jednocześnie, by ów „obcy” ołów wozić nie przez Polskę, ale przez Wrocław. Perspektywa przerwania prac górniczych przez spółkę oznaczałaby bowiem groźbę biedy i głodu wśród robotników, a to mogłoby wywołać *grosse Geschrey*.

Informacji o późniejszym funkcjonowaniu kopalń Fuggerów w Długoszynie brak. W latach trzydziestych XVI w. działał tam jeszcze urząd żupniczy i sprzedawano udziały w kopalniach, nie świadczy to jednak, żeby były one czynne, podobnie jak transakcja z 1562 r. sprzedaży starych roszków, czyli stosów prażalniczych. W 1564 r. lustratorzy królewscy stwierdzili bowiem, że tutejsze kopalnie są od trzydziestu lat nieczynne, a rudę uzyskuje się z przebijania starych hałd, czyli tzw. starzyzn³².

Pośrednich danych o przedsiębiorstwie Fuggerów w Długoszynie mogą dostarczyć wspomniane rachunki firmy z lat 1525-1526 oraz spis *Schulden zu Craca* z 1546 r.³³ Ten ostatni, dokonany zapewne wobec perspektywy likwidacji krakowskiej faktorii, zestawiał wszelkie dawne należności firmy. Wymieniona tam pozycja *die Kunst zu Długoszyn* z wysoką sumą 265 zł wydaje się być zbiorczym podsumowaniem wydatków na odwadniarkę, a nie dowodem jej wówczas działania.

³⁰ *Der Arbeit mit den Edelleute ist mir nicht möglich gewesen* — pisze Hegel (tamże, k. 137 v.). O zaległościach w opłatach samtkostów — D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszcowe*, s. 306-307, 323-324; tejsze, *Kopalnie rud ołowiu*, s. 241-242, 245.

³¹ AGAD, MK 25, s. 8; AP Kr., Cons. Crac. 432, s. 203; Inscr. Castr. Crac. 24, s. 979; 25, s. 193; 28, s. 1070-1071; 29, s. 981-983, 1218; 31, s. 121; 35, s. 438; 37, s. 128.

³² *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, wyd. J. Ma ł e c k i, t. I, Warszawa 1964, s. 252; AP Kr. Cons. Crac. 436, s. 291; K. K o z ł o w s k i, *Kopalnie klucza sławkowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1882, t. II, s. 56; J. J a r o s, *Przywilej górniczy z roku 1565 na wydobywanie kruszcu ołowianego i galmanu pod Długoszyńem*, KHKM t. V, 1957, nr 2, s. 316-319; J. W y r o z u m s k i, *Fragmety ksiąg urzędu żupniczego sławkowskiego z lat 1557-1585*, SDGH t. XIV, 1970, s. 130-131, nr 7, 12.

³³ FA 2,3,3, k. 268 v.

Można przypuszczać, że z górnictwem Fuggerów w Długoszynie związane były osoby, wymienione wśród dłużników firmy, których zobowiązania określone były *zu Długoszyn*. Mogli to być albo owi członkowie spółki, współgwarekowie, na których skarżył się Hegel, albo dostawcy rudy lub metalu, przez niego zaliczkowani. Do osób takich należał wspomniany już udziałowiec spółki z 1518 r. złotnik krakowski Jerzy Brenner (Georg Prenner) z długiem 179 zł w 1546 r. Prowadził on wówczas na szeroką skalę handel ołowiem, posiadał hutę ołowiu w Olkuszu, udziały w kopalniach w Jaworznie, Ostrężnicy, Płokach, Gorenicach, a także na Dolnym Śląsku, brał udział w poszukiwaniach kruszców w Polsce i był nakładcą gwarków olkuskich³⁴.

Drugim dłużnikiem związanym z Długoszynem, był Mikołaj Gran, posiadający także długi *zu Olkusz*. W 1525 r. winien był 452 zł, a w 1546 r. — 1026 zł. Była to suma bardzo wysoka. Mikołaj Gran był obywatelem Krakowa i rajcą Olkusza, gdzie miał dom. Był współnikiem i pełnomocnikiem znanego kupca krakowskiego Piotra Kauffmanna. Z jego ramienia działał w Chrzanowie i w Długoszynie, gdzie w 1517 r. nabył udziały w dwóch tamtejszych kopalniach od Anny Balińskiej, wykupując wzamian jej długi u kilku mieszczan chrzanowskich. Spółka Kauffmann-Gran prowadziła liczne interesy z firmą Fuggerów. Gran spisał swój testament w domu Fuggerów w Krakowie w 1531 r., a jednym z jego wykonawców wyznaczony został Jerzy Hegel³⁵.

Ponadto wśród dłużników z lat 1525-1526 bez określenia rodzaju i miejsca należności wymienieni są biskupi krakowscy Piotr Tomicki (może w związku z olborą z Długoszyna) — 145 zł 17 1/2 gr, Kosman Roth (255 zł) oraz Aleksy Starczewski z wysoką sumą 787 zł. Ten ostatni, udziałowiec spółki długoszyńskiej z 1518 r. oraz gwarcetwa budującego sztolnię w Kościelcu, był aktywny w eksploatacji kopalń rud ołowiu w okolicy Chrzanowa³⁶.

Cytowane sprawozdanie Jerzego Hegla rzuca światło także na pochodzenie owego *fremdes Blei*, który radził nabywać faktor krakowski. Był to ołów angielski, przywożony w początku XVI w. w coraz większych ilościach do Gdańska. Pertraktacje o zezwolenie na nabycie 400 cetnarów tego metalu prowadził w 1526 r. kupiec krakowski Mikołaj Salomon, co bardzo niepokoiło Hegla. Uznał on, że jest to groźna konkurencja dla ołowiu polskiego, który był jego zdaniem lepszy, czystszy i lepiej nadający się dla hut Fuggerów w Słowacji, niż ołów angielski³⁷.

Ponadto w połowie lat dwudziestych XVI w. odkryto na Górnym Śląsku, koło Tarnowskich Gór bogate złoża srebronośnej galeny i zaczęto je intensywnie eksploatować. Było to na terytorium tzw. Państwa Bytomskiego, należącego wtedy do księcia Jana opolskiego z dynastii Piastów i margrabiego Jerzego brandenburskiego z frankońskiej linii Hohenzollernów. Z nim też rozpoczął pertraktacje Hegel w sprawie dostaw metalu dla Fuggerów. Szukał pośrednictwa przez pochodzącego z Egeru krakowskiego kupca i rajcę, żonatego z wdową po Janie

³⁴ AGAD, MK 33, s. 483-485; AP Kr., Cons. Crac. 430, s. 41; 432, s. 21, 477, 499, 613; Adv. Crac. 98, s. 136; ICC 20, s. 995-997; 24, s. 219, 511; 27, s. 606; 28, s. 135-136; Scab. Crac. 9, s. 378; *Cracovia artificum*, 1501-1550, wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1936, nr 1168, s. 358-359.

³⁵ AGAD, MK 46, s. 80-88; AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 33, s. 705-706; Scab. Crac. 11, s. 219-222; BOss. rkps 9835.

³⁶ Por. przypis 21 oraz AGAD, MK 30, s. 291-297; AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 37, s. 128.

³⁷ *Nun ist das englisch pley nimer so gut der arbeit in Ungern als das polnische dan sy arbeiten es in england nicht so rain als hie* — FA 2,3,5^c, k. 136 r. G. Pölnitz, *Anton Fugger* t. I, s. 77-78, 404; I. Blanchard, op. cit., s. 98-101.

Turzonie, Michała Meidel-Spissa. Był on bankierem i dostawcą dworów polskiego i węgierskiego, zaangażowanym w górnictwo małopolskie i górnośląskie oraz w handlu metalami. Były to jednak dopiero początki eksploatacji złóż tarnogórskich i dostawy ołowiu stamtąd nie mogły jeszcze przybrać większych rozmiarów³⁸.

Ołowiu więc nadal stale brakowało i firma nie rezygnowała z uzyskania go z Małopolski.

W 1538 r. wśród gwarków olkuskich spotykamy Jerzego Hegla, który z pewnością działał jako przedstawiciel Fuggerów. Jest on wymieniony obok dziewięciu innych udziałowców w kopalni „Przeporki”, dostarczających ołów w ramach danin olborych. Czynnymi tam było wtedy pięć kopalń, w których wydobywano rudę oraz wiele, w których kruszcu dopiero szukano. „Przeporki” była największą z nich, dostarczyła 76% całości uzyskanego w tym roku metalu. Hegel był jednym z 24 wymienionych imiennie gwarków owych pięciu kopalń. Miał jednak niewiele udziałów, gdyż przypadło na niego tylko 196 cetnarów i 2 achtele ołowiu, co stanowiło niewiele ponad 3% całości urobku tej kopalni w 1538 r.³⁹

Kolejne dane o udziale Fuggerów w górnictwie kruszczowym Małopolski pochodzą z lat czterdziestych XVI w. i dotyczą wsi Luszowice, leżącej na południowy wschód od Długoszyrna. Złóża tutejsze zalegały na pograniczu wsi Luszowice i Ciężkowice, a ich eksploatacja poświadczona jest od XIII w.⁴⁰ Po przerwie w działalności górniczej, już w 1423 r. pojawiła się w źródłach nazwa tutejszej kopalni „Wasserberg”, co wskazuje na eksploatację w poziomie wodnym. Z 1479 r. zachował się akt rozgraniczenia tej wsi do Ciężkowic. Trzecia część wsi należała bowiem wówczas do biskupstwa krakowskiego, a reszta do starostwa będzińskiego. Dokument ten wspomina o kopalniach rud ołowiu, znajdujących się w Luszowskiej Górze, między tymi wsiami. Także i tutaj chodziło o podział olbory. Kopalnie wymieniane są także w cytowanej już umowie dzierżawnej z 1506 r., a w latach dwudziestych i trzydziestych XVI w. w aktach miejskich krakowskich i chrzanowskich kilkakrotnie znajdujemy wzmianki o żupniku w Luszowicach⁴¹.

Tak więc eksploatacja tych złóż trwała, kiedy pojawiła się tu spółka, złożona z dziewięciu osób z Antonim Fuggerem na czele. Objął on, jak wiadomo, kierownictwo firmy w 1526 r. po śmierci Jakuba Fuggera.

W 1541 r. spółka uzyskała przywilej, zezwalający na podjęcie prac nad osuszeniem złóż od biskupa krakowskiego, Piotra Gamrata⁴². Był on podobny do przywilejów z Długoszyrna z lat 1523 i 1524, ale zawierał bardziej obszernie, dokładniejsze i poprawniej sformułowane zasady uprawnień gwarectwa sztolniowego. Pole sztolni ustalono także na 48 m po obu stronach linii głównej, daninę od kopalń opolnych — nieco mniejszą, niż w Długoszyrnie, bo jedną siódmą urobku (tzw. siódma niecka). Zezwolono ponadto na budowę hut zarówno o napędzie wodnym, jak i końskim, na wywóz rudy i metalu poza granice dóbr biskupstwa. Olbora miała

³⁸ AGAD, MK 36, s. 496, 649; 37, s. 478; 38, s. 637; AP Kr., Cons. Crac. 434, s. 77; *Codex diplomaticus Silesiae* t. XX, wyd. K. W u t k e, Breslau 1900, nr 425; PSB t. XX, Wrocław 1975, s. 384-385; *Dzieje Krakowa* t. II, oprac. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M a ł e c k i, Kraków 1984, s. 27, 53, 74; G. P ö l n i t z, *Anton Fugger* t. I, s. 405-413, 433, 449; J. P t a ś n i k, Recenzja, s. 160, S. K u r z e b a, J. P t a ś n i k, op. cit., s. 90.

³⁹ AGAD, Rachunki królewskie 385, s. 52-62; 310/311, s. 155-167.

⁴⁰ AGAD, MK 85, s. 497-501; D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszczowe*, s. 68, 186.

⁴¹ AP Kr., Cons Crac. 428, s. 202; 431, s. 182-183; Scab. Crac. 10, s. 817; Dep. 36, s. 174; 38, s. 39; BOss. rkps 43/II, s. 13-17; S. K u r a ś, *Materiały*, nr 1, s. 268-270.

⁴² S. K u r a ś, *Materiały*, nr 17, s. 276-279; J. P t a ś n i k, *Fuggerowie*, s. 54.

stanowić dziesiątą część uzyskanej rudy (tzw. dziesiąta niecka). Ponadto pobierać miano tzw. groszowe, wynoszące po pół grosza od niecki rudy w gotówce. Potworzono też wszystkie inne uprawnienia gwarectwa długoszyńskiego.

Poza Antonim Fuggerem do spółki należało dwóch duchownych, zaangażowanych już w małopolskie i górnośląskie górnictwo i hutnictwo: Stanisław Borek prałat gnieźnieński, dziekan kapituły krakowskiej i Marcin z Oświęcimia, kanonik opatowski. Z innych udziałowców Jost Ludwik Decjusz był sekretarzem królewskim, kierownikiem mennicy, wysokim urzędnikiem w królewskiej administracji kopalń soli, uczestnikiem spółek, poszukujących kruszców na terenie Polski, właścicielem kopalń na Dolnym Śląsku i w Olkuszu. Stanisław i Mikołaj Salomonowie pochodzili ze znanej rodziny kupców krakowskich, handlujących metalami; działali też w górnictwie solnym i kruszcowym Małopolski. To właśnie przed Mikołajem ostrzegali Fuggerów w 1526 r. Jerzy Hegel. Jakub Śladkowski był starostą lipowieckim w dobrach biskupstwa krakowskiego, uczestniczył także w górnictwie olkuskim, dostarczał ołów handlarzom metali. Znany już Aleksy Starczewski uchodzić musiał za specjalistę w zakresie techniki górniczej. Jego doświadczenia, związane zapewne z udziałem w gwarectwie sztolniowym w Kościelcu spowodowały, że w 1548 r. został wezwany jako ekspert przy budowie pierwszej w rejonie olkuskim sztolni odwadniającej. Ostatni wymieniony współnik, Stanisław Mazaniec, był rajcą Chrzanowa, gwarkiem pobliskich kopalń⁴³.

Sztolnię zbudowano i rozpoczęła ona działanie jako czwarta na obszarze złóż śląsko-krakowskich. W cytowanych już rachunkach z 1546 r. brak jednak o niej informacji. Poza wspomnianą pozycją *die Kunst zu Długoszyn* wymieniono *der Berg zu Schlacken* z niewielką sumą wydatków — 16 zł. *Schlacken* można by zidentyfikować jako Szczakową. Byłoby więc to czwarte, po Długoszynie, Olkuszu i Luszowicach, miejsce, gdzie Fuggerowie posiadali kopalnie.

Wśród dłużników krakowskich z 1546 r. wymieniono 31 osób. Nie wskazano jednak, czy byli oni związani z górnictwem Fuggerów, jako udziałowcy spółek, dostawcy rudy lub metalu, czy też długi ich pochodziły z działalności nie związanej z górnictwem. W dwóch przypadkach określono, że dłużnicy są ze Sławkowa, gdzie trwały w tym czasie prace w tamtejszych niewielkich zresztą kopalniach. Długi były przeważnie małe, od kilku do osiemdziesięciu złotych. Większe sumy byli winni, poza dwoma wspomnianymi osobami, związanymi z Długoszynem, Nicolas Dembeck *zu Ilkusz* — 802 zł (zapewne był to czynny wówczas w Olkuszu pochodzący z tego miasta notariusz publiczny i sekretarz biskupa krakowskiego, dzierżawiący m.in. dobra miejskie), Mathias Pyrocki (802 zł) i Mathias Waitzek (345 zł). Ponadto w dalszej części rachunków występuje Albertus Gliwintanus, *Bergschreiber*, a więc już na pewno związany z górnictwem firmy⁴⁴.

Przygotowany jako podstawa do sporządzenia generalnego bilansu firmy raport z roku 1548 donosił, że ołów nabywany w Krakowie pochodził z Długoszyna,

⁴³ Salomonowie: J. P t a ś n i k, *Studia nad patrycjatem krakowskim*, cz. II, s. 33-39; W. B u k o w s k i, *Salomonowie herbu Łabędź*, [w:] *Cracovia-Polonia-Europa. Studia z dziejów średnio-wiecznej ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 113-145; Decjusz: przypis 39 oraz PSB t. V, Kraków 1939-1946, s. 142-145; Borek: PSB t. II, Kraków 1936, s. 1320-1324; AGAD, MK 63, s. 17, AP Kr., Cons. Crac. 772, s. 423; Marcin z Oświęcimia: AP Kr., Adv. Crac. 11, s. 737; 12, s. 169; Śladkowski: AP Kr., Inscr. Castr. Crac. 57, s. 77; D. M o l e n d a, *Kopalnie rud ołowiu*, s. 97, 99, 175.

⁴⁴ Dąbek: BOss. rkps 9819/II — lata 1518, 1521, 1532, 1537, 1542; *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. K i r y k a i R. K o ł o d z i e j c z y k a, t. I, Warszawa, Kraków 1978, s. 234.

Wodnej, Olkusza oraz *Schlackhengen*, które jest chyba tożsame z owym *Schlacken* z 1546 r. Wymienia też trudne do identyfikacji *Erzenau*⁴⁵. Nie ma natomiast Luszowic. Czyżby to one były określane wówczas jako Erzenau? Ale wiadomo, że w tym roku nie uzyskiwano z nich jeszcze rudy (por. niżej), więc ich opuszczenie byłoby uzasadnione. Nie jest jednak jasne, czy w 1548 r. wyliczono kopalnie firmy, co oznaczałoby, że znajdowały się one wówczas w pięciu miejscowościach, czy też jedynie miejsce pochodzenia ołowiu, skupowanego przez Fuggerów w Krakowie.

Ważną informację o sztolni luszowickiej zawiera przywilej kolejnego biskupa krakowskiego, Samuela Maciejowskiego z 1550 r., potwierdzający akt swego poprzednika dla spółki pod kierunkiem Antoniego Fuggera⁴⁶. Dowiadujemy się z niego, że sztolnia została zbudowana, ale poprowadzono ją zbyt płytko i wiele złóż zalegało pod nią. Dla ich osuszenia trzeba było więc zainstalować odwadniarki, poruszone siłą koni, co było bardzo kosztowne. Dlatego biskup zmniejszył ołborę gwarków o połowę na 4 lata (tzw. dwudziesta niecka) oraz jednocześnie zwiększył daninę dla sztolni od gwarków opolnych do szóstej części urobku.

Sztolnia w Luszowicach miała prawdopodobnie ujście do rzeki Sierszy. Jej lokalizacja jest dziś trudna do odtworzenia. Była ona jednak utrwalona w dziejach techniki górniczej tego rejonu, gdyż w 1570 r., przy sporach o zakres kompetencji i uprawnień sztolni olkuskich, wymienia się jako przykład sztolnie w Trzebini i właśnie w Luszowicach⁴⁷.

W 1550 r. zmienia się też nieco skład uczestników gwarectwa. Po śmierci Justusa L. Decjusza w 1545 r., udziały jego przejęli Mikołaj Salomon oraz nowi gwarkowie: Jan Paczek i Hektor Wat, kupcy krakowscy, obaj zaangażowani już w olkuskie górnictwo i hutnictwo oraz handel metalami⁴⁸.

Interesujące dane o stanie kopalń Fuggerów zawiera inwentarz firmy z 31 grudnia 1553⁴⁹. Pod pozycją *Berckwerck zu Cracaw* znajdujemy w nim wiadomości, że kopalnie były nie tylko w Luszowicach, ale i w sąsiadującej z nimi Wodnej. Wieś ta należała wówczas do Tęczyńskich. Eksploatacja galeny poświadczona jest w niej od połowy XV w.⁵⁰ Kopalnię w Luszowicach określono jako Bleiberg, co można uznać za jej nazwę. Do Fuggerów należała wówczas jej czwarta część, reszta zapewne do współników, wymienionych w 1541 r. i w 1550 r. Wydatki firmy na ową czwartą część przez dziesięć lat, to jest 1541-1551, wyniosły 2878 i 1/2 zł, a więc koszt całości eksploatacji kopalni sięgałby w tym czasie 11 514 zł. Rocznie wypada po 1151 zł. Jak wynika z raportu, rudę uzyskano dopiero w latach 1547-1548 i w 1549 r. Z wytopionego z niej ołowiu Fuggerom przypadło 295 cetnarów i 4 achtele.

⁴⁵ E. Westermann, *Gewichtsverhältnisse, Preise und Frachtkosten im Fuggerschen Kupfergeschäft zu Neusohl, Krakau, Breslau, Stettin und Danzig in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, [w:] *Vom rechten Mass der Dinge. Beiträge zur Wirtschafts- und Sozialgeschichte. Festschrift für Harald Witthöft zum 65. Geburtstag*, wyd. R.S. Elkar i inni, St. Katharinen 1996, s. 171.

⁴⁶ S. Kuraś, *Materiały*, nr 20, s. 279-281.

⁴⁷ BOss. rkps 433, s. 312-323.

⁴⁸ Wat: kupiec krakowski, ożeniony z wdową po Salomonie. J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim*, cz. II, s. 38; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, op. cit., s. 85-88; W. Bukowski, op. cit., s. 142; *Cracovia artificum, 1501-1550*, wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1948, nr 1399, s. 564; Paczek: AP Kr., Scab. Crac. 130, s. 935; *Codex diplomaticus Silesiae* t. XXI, wyd. K. Wutke, Breslau 1901, nr 647; D. Molenda, *Kopalnie rud ołowiu*, s. 51, 175.

⁴⁹ FA 2,1,23^d, k. 64 r.

⁵⁰ AP Kr., Dep. 36, k. 174; 38, s. 108; Cons. Crac. 431, s. 71; Scab. Crac. 10, s. 817; Inscr. Castr. Crac. 38, s. 717-718; 787; 40, s. 270-271.

Całość produkcji sięgać więc musiała 1182 cetnarów czyli około 64 ton. Sprzedaż metalu, należnego Fuggerom, pokryła niecałą piątą część ich wydatków. Straty firmy szacowano na 2345 zł. W rachunku doliczono jeszcze wydatki w 1551 r., tak że w sumie strata wyniosła 2544 zł.

Dla porównania można przytoczyć, że koszt budowy 1 km sztolni w Olkuszu w drugiej połowie XVI w. sięgał 7000 zł przy cenie cetnara ołowiu 60-70 gr, podczas gdy w latach trzydziestych i czterdziestych XVI w. wynosiła ona 40-60 gr, a w pięćdziesiątych do 70 gr za cetnar. Wydatki na kopalnię luszowicką choć były niemałe, nie dorównywały jednak tym, które ponosili w kilkanaście lat potem gwar-kowie olkuscy, gruntownie modernizujący system osuszania tamtejszych złóż. Produkcja ołowiu w Luszowicach kształtowała się na poziomie raczej niskim (rocznie w ciągu trzech lat 1547-1549 wypada po 384 cetnary). Wspomniana wyżej kopalnia „Przeporki” w Olkuszu dała w 1538 r. 5371 cetnarów ołowiu. W latach pięćdziesiątych w rejonie olkuskim uzyskiwano 2000 do 5000 cetnarów, a po zbudowaniu sztolni — od 16 000 do 35 000 i więcej cetnarów rocznie⁵¹.

Rok 1551 był prawdopodobnie ostatnim okresem działania gwarectwa w Luszowicach i w Wodnej z udziałem Fuggerów. W cytowanym inwentarzu z 1553 r. dopisano na marginesie przy informacjach o Luszowicach i Wodnej: *ist aufgelassen worden und verloren gehen*. Według von Pölnitz jest to notatka dokonana ręką Antoniego Fuggera.

W 1565 r. w Luszowicach napotymano jedynie ślady dawnych prac, stare opuszczone kopalnie⁵².

Fuggerowie, jak wiadomo, wycofali się z *Ungarischer Handel* w 1549 r., a faktorię krakowską zlikwidowano. Dwoma ostatnimi jej zarządcami byli Jan Paczek, udziałowiec gwarectwa w Luszowicach i Paweł Rosocha, krewny krakowskiej rodziny kupieckiej Krupków. Mieli on za zadanie sprzedać należące do faktorii dwa domy, dwór, ogród i szopę⁵³.

Kontakty z małopolskim górnictwem kruszcowym utrzymywał jeszcze przez kilka lat Antoni Fugger. W 1540 r. przekazała mu w spadku „wszystkie kopalnie i huty na Węgrzech, w Polsce i na Śląsku” Małgorzata Turzonowa, żona Konrada Krupka, związanego z firmą Fuggerów, zaangażowanego w handel metalami i w górnictwo kruszcowe⁵⁴. Nie wiadomo jednak, czy dotyczyło to także kopalń rud ołowiu w Małopolsce.

Natomiast w latach 1551-1555 spotykamy Antoniego Fuggera wśród nakładców gwarów chrzanowskich, nabywającego od nich rudę i metal⁵⁵. Pośredniczył w tym Paweł Rosocha. Wśród dłużników znajdowali się mający liczne kontakty z firmą wspomniany już kilkakrotnie Aleksy Starczewski oraz Aleksy Mazaniec, burmistrz Chrzanowa, właściciel udziałów w kopalniach olkuskich⁵⁶. Ponieważ Starczewski był członkiem gwarectwa, budującego sztolnię odwadniającą w Kościelcu, nie jest więc wykluczony pośredni udział Antoniego Fuggera w finansowaniu tego przedsięwzięcia.

⁵¹ D. M o l e n d a, *Górnictwo kruszcowe*, s. 375, 379; tejsze, *Kopalnie rud ołowiu*, s. 172-173, 227, 280.

⁵² K. K o z ł o w s k i, *Kopalnie*, s. 58; J. W y r o z u m s k i, *Fragmety*, s. 131, nr 14.

⁵³ G. P ö l n i t z, H. K e l l e n b e n z, *Anton Fugger* t. III, cz. 2, s. 376.

⁵⁴ AP Kr., Cons. Crac. 438, s. 41; G. P ö l n i t z, *Anton Fugger* t. I, s. 545-546.

⁵⁵ AP Kr., Dep. 38, s. 168-169; 39, s. 83; D. M o l e n d a, *Kopalnie rud ołowiu*, s. 52.

⁵⁶ BJag. rkps 1, k. 192 r.-v.

Po wycofaniu się Fuggerów z działalności górniczo-hutniczej i handlowej na Węgrzech i w Polsce, w naszym górnictwie uczestniczył przedstawiciel innej linii tego rodu, Bartłomiej Fugger vom Reh. Był on synem także Bartłomieja, który w 1526 r. przybył z Augsburga do Krakowa. Ożenił się z Anną Gutteterówną. Był współnikiem wielu znanych kupców, m.in. Michała Meidla-Spissa, Fogelwederów, L. Vogla. Zajmował się handlem, także metalami. Zmarł w 1537 r. Jego syn, nazywany w aktach miejskich i górniczych Bartłomiejem Fukarem, był ławnikiem sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, dostawcą dworu królewskiego. Handlował m.in. winem, rybami, metalami. W latach 1567-1574 występuje w aktach górniczych olkuskich jako posiadacz udziałów w kilku gwarectwach, m.in. w sztolni Ostrowickiej (4), Czajowskiej (2) i w Ponikowskiej (2) oraz w okolicznych kopalniach. Część z nich otrzymał w spadku po spokrewnionym z nim aktywnym gwarku i kupcu krakowskim Stanisławie Gutteterze od jego niewypłacalnych dłużników. Ponadto w latach 1560-1562 dzierżawił Trzebinę i Trzebionkę jako pełnomocnik i opiekun dzieci zmarłego Erazma Strusia, swego szwagra, byłego właściciela tych wsi. Na ich terenie wydobywano wówczas rudę ołowiu i działała odbudowana średniowieczna sztolnia odwadniająca.

Bartłomiej Fugger-Fukar zmarł bezpotomnie w 1576 r. Jego żona Elżbieta Fukarowa, siostra Erazma Strusia, jeszcze kilka lat po śmierci męża posiadała i opłacała kilka udziałów w olkuskich kopalniach⁵⁷.

IV

Polska była dla Fuggerów od schyłku XV w. do połowy XVI w. ważnym źródłem zaopatrzenia w ołów, niezbędny dla ich hut. Główną drogą zdobycia metalu był przez cały czas jego skup, organizowany na szeroką skalę przez faktorię krakowską firmy. Działaniami swymi objęła nie tylko Olkusz, ale i inne ośrodki w małopolskiej części złóż śląsko-krakowskich. Stosowano system pożyczek, zadatkowania dostawców metalu.

Pierwsza połowa XVI w. była jednak okresem dużych trudności w górnictwie kruszcowym tych terenów, załamania się jego pomyślnego rozwoju, trwającego od XIII do początku XV w. W górnoląskiej części złóż górnictwo zamarło zupełnie, ożyło dopiero w końcu lat dwudziestych XVI w. W Małopolsce wszystkie ośrodki przeżywały okresy załamań, nawet całkowitego zastoju. Przyczyna leżała w braku organizacyjnych, technicznych, a przede wszystkim finansowych możliwości osuszenia głębszych pokładów, których eksploatacja była niezbędna po wybraniu wszystkich płytszych. Dlatego produkcja ołowiu spadała, a prowadzony przez firmę

⁵⁷ AP Kr., Cons. Crac. 435, s. 190; 446, s. 46; BJag. rkps 5348; AP Kr., Rel Castr. Crac. 4, s. 308-312, 503-504. O aktywności B. Fukara jako gwarka świadczy częstotliwość pojawiania się go w aktach górniczych olkuskich: BJag. rkps 1, k. 20, 24, 36, 66, 94, 136, 189-190, 193, 226, 230, 234, 238, 259, 272, 279, 280-281, 281-282, 287-290, 328-329, 348-350, 410, 432, 434 i inne; BOss. rkps 433, k. 141, 181-182, 193-203, 241-245, 251-252, 304-307, 332-333; G. Pölnitz, *Jacob Fugger* t. II, s. 107, 473; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, op. cit., s. 87; K. Pieradzka, *Handel Krakowa*, s. 169-171; PSB t. VII, Kraków 1948-1958, s. 181 (S. Pańkow); D. Molenda, *Kopalnie rud ołowiu*, s. 64-65, 184. Odmienne daty śmierci B. Fuggera seniora (1537 r. i 1539 r.) i B. Fuggera-Fukiera juniora (1577 r. i 1578 r.) podają J. Ptaśnik i S. Pańkow. Elżbieta Fukarowa m.in. BJag. rkps 1, s. 5-6, 144, BOss. rkps 433, k. 412. Występujący w aktach krakowskich w 1551 r. Łukasz Fugger (Cons. Crac. 738, s. 751) był młodszym bratem Bartłomieja, a nie jego synem, jak sugeruje to polska literatura i nic nie wiadomo o jego kontaktach z górnictwem.

skup, mimo intensywnych wysiłków krakowskiego faktora, nie dawał zadowalających wyników.

W tej sytuacji Fuggerowie podjęli trafną decyzję rozpoczęcia prac górniczych we własnym zakresie przy zastosowaniu skutecznych i radykalnych metod odwadniania. Rozpoczęto je w kilku miejscach w południowej części małopolskich złóż. Zastosowano wszędzie nie tylko wyczerpywanie wody szybami, ale także odwadnianie grawitacyjne, sztolniami. W ten sposób osuszono złoża w Długoszynie, Luszowicach i Wodnej, a być może i w Szczakowej i w innych miejscowościach.

W wyniku tych działań uzyskiwano ołów, choć nie znamy jego ilości. Koszt tego był jednak wysoki, przewyższał wartość metalu, liczoną po cenach rynkowych. Firma stosowała tu jednak chyba inną kalkulację.

Fuggerowie działali zawsze w spółkach, których pełnego składu nie można odtworzyć. Spółkowe były też zapewne huty, przetapiające wydobytą rudę, bo nie ma żadnych wzmianek o tego typu zakładach metalurgicznych firmy w Małopolsce. Były one zapewne intergalną częścią gwarectw. W spółkach uczestniczyły różne osoby: szlachta, duchowni, krakowscy kupcy, prowadzący z firmą Fuggerów różnego rodzaju interesy i transakcje, a także mieszkańcy małych miast, leżących na terenie złóż. Wszyscy oni byli już wcześniej powiązani z górnictwem kruszcowym w Polsce lub na Śląsku.

Przyczyną nierentowności kopalń firmy nie była tylko i nie głównie — jak to twierdził Jerzy Hegel — ich niewypłacalność, bo na pewno nie dotyczyło to wszystkich. Część udziałowców to solidni, znani Fuggerom od dawna partnerzy. Koszty osuszania były wysokie, a osuszone złoża niezbyt zasobne, nie tak bogate jak np. tarnogórskie, nie mówiąc o olkuskich.

Dla Fuggerów działalność w polskim górnictwie kruszcowym była tylko małym wycinkiem ich aktywności na tym polu. Inwestycje w Luszowicach w ciągu dziesięciu lat szacować można na maksimum 3000 zł, a jeśli podobną wielkość przyjąć dla Długoszyna, to całość sięgała kilku tysięcy złotych. Natomiast na modernizację kopalń rud miedzi w środkowej Słowacji wydali w ciągu ćwierćwiecza ponad 200 000 zł⁵⁸. Wszystkie długi u wierzycieli w Krakowie w 1546 r. nie przekraczały 6000 zł, podczas gdy w Słowacji w tym czasie — sięgały 60 000 zł. Pokazuje to skalę inwestycji firmy w górnictwie polskim.

Dla polskiego górnictwa kruszcowego działalność ich jednak miała duże znaczenie. Po długiej przerwie podjęto bowiem osuszanie kopalń sztolniami odwadniającymi. W warunkach złóż śląsko-krakowskich było to przedsięwzięcie skomplikowane i trudne, ale najbardziej skuteczne. Fuggerowie podjęli się jego finansowania, zapewnili odpowiednią organizację oraz specjalistów, sprowadzonych zapewne z zagranicy, ale może także wykorzystali wiedzę miejscowych fachowców (Aleksy Starczewski). W trosce o zabezpieczenie swoich zysków postarali się o odpowiednie przywileje, w których zostały po raz pierwszy sformułowane uprawnienia gwarectw sztolniowych, co stanowiło ważny krok w rozwoju polskiego prawodawstwa górniczego.

Wszystko to zostało potem wykorzystane w Olkusz, gdzie zbudowane wielkim wysiłkiem finansowym (300 000 zł w ciągu ćwierćwiecza) sztolnie odwadniające osuszyły bogate i obfite pokłady rudy, co stało się podstawą stuletniego pomyślnego rozwoju tamtejszego górnictwa.

⁵⁸ J. Vlachovič, *Slovenská med' v 16. a 17. storočí*, Bratislava 1964, s. 30.

CONTENTS

T. Kondracki, H. Szwankowska — The ninety anniversary of Towarzystwo Miłośników Historii (The Society of History Lovers)

The authors present the outline of history of Towarzystwo Miłośników Historii (The Society of History Lovers), an organisation which originated in 1906 in Warsaw. This society collected professional and non-professional historians. The society acts as a Warsaw branch of Polskie Towarzystwo Historyczne (the Polish Historical Society). It organizes nearly 600 persons. The main forms of society's activity are speeches, conferences and publications (among the others „Przegląd Historyczny”).

ARTICLES

A. Fijałkowski — The Mediaeval royal coronations in Hungary and Poland

The subject of this article are the Mediaeval coronation ceremonies in Hungary and Poland, incidentally the material referring these both countries was also investigated in the comparative aspect. Chronological outlines of that work mark the first coronation in Hungary (Stephen the Great, 1000) and the coronation of Ferdinand Ist Habsburg (1527). The author investigated changes reached at this time in coronations and attendant upon ceremonies of inauguration of the royal power in Poland and in Hungary. In conclusion the author states that a lot of coronation's elements as some formules of benediction or 15th century rite of awakening of being coronated sovereign are the same for these two countries.

D. Molenda — The Fugger family in Polish mining in the 16th century

In the first half of the 16th century the Fuggers became share holders in the lead mines in the region of Cracow — in Długoszyn, Olkusz, Luszowice, Szczakowa and Wodna. High costs of the output of the raw material, caused by an underground water, made fast withdraw from its finance of Małopolska mining. The effects of their activity were the introduction of technical news (technology of building edits for drying beds) and lawful news (defining of rights of mining enterprises). Besides the various literature, the article is based on the archives of the Fugger family and on the Polish archives.